

BIAŁY KAMYK

luty 2025, nr 2/229



**Uzdrowienie
chorych...**

700-lecie
Parafii w Jaworniku



Zamyślenia nad... Tajemnicą, Ewangelią i Życiem

Po chrzcie w Jordanie Pan Jezus rozpoczął publiczną działalność. Wędrował po palestyńskich drogach odwiedzając wioski i miasta. Wszędzie głosił Dobrą Nowinę i wzywał do nawrócenia. Zaczął też gromadzić wokół siebie uczniów. Pierwszymi byli Jan i Andrzej, którzy wcześniej byli uczniami Jana Chrzciciela. Gdy Chrzciciel w ich obecności wskazując na Jezusa wypowiedział słowa „Oto Baranek Boży” zaraz poszli za Jezusem. Następnie Andrzej – jak czytamy w Ewangelii – gdy spotkał swojego brata Szymona oznajmił Mu z wielkim entuzjazmem: „Znaleźliśmy Mesjasza i przyprowadził go do Jezusa”. Dziwiłby się ten, kto by myślał, że Szymon od razu dał się przekonać swojemu bratu. Ewangelia mówi o tym wydarzeniu w wielkim skrócie nie rozpisując się szczegółowo na ten temat. Zapewne dużo czasu upłynęło zanim Szymon usłuchał swojego brata i stanął przed Jezusem. Pierwszy szok przeżył, gdy Jezus wejrzawszy na niego powiedział: „Ty jesteś Szymon syn Jony, Ty będziesz nazywał się Piotr to znaczy skała”. Jaki Piotr? Jaka skała?

Przecież ja nazywam się Szymon?! O czym ten Nauczyciel mówi? Takie zapewne myśli i pytania pojawiały się w umyśle Szymona po pierwszym spotkaniu z Jezusem. Mimo tych nurtujących go pytań nie odszedł. Postanowił przysłuchiwać się Nauczycielowi i Go obserwować. Jezus dobrze znał wnętrze i serce Szymona. Przy pierwszej nadarzającej się okazji, gdy nauczał, a tłum napierał na niego wszedł do łodzi Szymona i poprosił go, aby odbił od brzegu, tak by mógł z łodzi nauczać tłumy. Gdy Jezus skończył nauczanie wtedy rzekł do Szymona: „Wypłyńcie

na głębię i zarzućcie sieci na połów”. Szymon jako wytrawny rybak wiedział, że ryby łowi się nocą, a nie w dzień. Nakaz Nauczyciela kłócił się z jego zdrowym rozsądkiem. Minionej nocy łowiąc nic nie złowili, a teraz na oczach wszystkich ludzi ma w dzień zarzucać sieci. To grozi kompromitacją. Dlatego Szymon, jakby uprzedzając ewentualność ośmieszenia wypowiada słowa będące wyrazem przekonania, że nic nie złowią, ale przez szacunek do osoby Jezusa spełnią Jego polecenie. „Mistrzu całą noc pracowaliśmy i nic nie ułowiliśmy, lecz na Twoje słowo



J. Tissot, Cudowny połów ryb, XIX w.

zarzucę sieci”. Gdy to uczynili sieć w jednej chwili napełniła się mnóstwem ryb. Było ich tak wiele, że sieci zaczęły rwać się od ciężaru i byli zmuszeni wołać na pomoc współników z drugiej łodzi. Po napełnieniu obu łodzi rybami ich waga była tak duża, że zanurzyły się po brzegi w wodzie. Gdy przybili do brzegu Szymon natychmiast upadł na kolana przed Jezusem. Po tym co się wydarzyło wiedział, że nie ma do czynienia ze zwykłym człowiekiem, ale z Bogiem.

Dlatego z pokorą znając swoją duchową biedę prosił Mistrza: „Panie odejdz ode mnie, bo jestem człowiek grzeszny”. Jezus podniósłszy Szymona z kolan spojrzał mu głęboko w oczy i powiedział: „Nie bój się od-tąd ludzi będziesz łowił”. „Nie przyszedłem przecież po to, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”.

Pomyślmy kiedy po raz pierwszy stanęliśmy przed Jezusem i czy był ktoś kto nam w tym pomógł? Kiedy po raz pierwszy Jezus wszedł do łodzi

naszego życia? Zapewne było to w momencie chrztu świętego. Co uczyniliśmy z tą przyjaźnią? Jak ona dziś wygląda? Może zło i grzech wyprowadziły Go z łodzi twojego życia? Może tak jak Piotr mówi: „Panie odejdz ode mnie, bo jestem człowiek grzeszny”. Może zapominasz o tym, że Jezus nie przyszedł po to, aby „powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”. Zaprosz Jezusa na nowo do łodzi twojego życia, a zobaczysz cuda, które Jezus dokona w tobie. ■

„Ten rodzaj złych duchów można wyrzucić tylko modlitwą i postem”

ks. Władysław Salawa

W niedzielę 16 lutego 2025 roku rozpocznie się w Kościele 40-godzinne nabożeństwo. Ma ono na celu przygotowanie nas do owocnego przeżycia Wielkiego Postu. Trwając na adoracji przed Najświętszym Sakramentem, będziemy przepraszać Pana Jezusa za grzechy nasze osobiste, naszych bliskich i wszystkich ludzi. Będziemy także prosić miłosiernego Boga o dary i łaski potrzebne dla nas, naszej parafii, Ojczyzny i całego świata.

W dzisiejszym świecie jesteśmy świadkami niespotykanej dotąd skali prześladowań chrześcijan. Na Ukrainie wciąż toczy się wojna, która

niesie śmierć i zniszczenie oraz zagraża pokojowi w Europie i na świecie.

W naszej Ojczyźnie profanowane są znaki i symbole religijne, lekceważy się wartości chrześcijańskie i moralne, dochodzi do łamania ludzkich sumień. Wprowadzane są ustawy i ideologie mające na celu demoralizować dzieci, pozbawiać je wiary w Boga i prawdziwej autentycznej miłości. Lansowany jest styl życia bez Boga i odpowiedzialności za swoje życiowe decyzje.

W naszej parafii wielu boryka się z różnego rodzaju poważnymi problemami. Niektóre małżeństwa przeżywają kryzys, inne poważną chorobę kogoś bliskiego, jeszcze inne muszą stawiać czoła problemom finansowym, nałogom czy trudnościom z wychowaniem dzieci i młodzieży. W obliczu tylu poważnych kwestii



i spraw, oraz zagrożeń nie pozostaje nam nic innego, jak tylko przyjść z tym całym bagażem do Pana Jezusa i Jego Matki Maryi.

Jakże aktualne są słowa Najświętszej Panienki w trwających od wielu lat orędziach w Medjugorje. Matka Boża wzywa nieustannie do modlitwy, pokuty i odmawiania różańca świętego. Aby powstrzymać karzącą rękę Pana Boga nawołuje: **„módlcie się, módlcie się, módlcie się moje dzieci, módlcie się dopóty, aż życie wasze stanie się modlitwą”**. Matka Najświętsza zapewnia nas o swojej bliskości i macierzyńskiej miłości, Ona nieustannie wstawia się za nami do swojego Syna.

W Piśmie Świętym na kartach Ewangelii opisane jest wydarzenie, w którym Pan Jezus wziął ze sobą trzech uczniów na wysoką górę i tam się wobec nich przemienił. Gdy zeszli na dół do pozostałych uczniów ujrzeli wielki tłum wokół nich i uczonych w Piśmie, którzy z nimi rozprawiali. Jezus ich zapytał: „O czym rozprawiacie z nimi”? Wtedy jeden z tłumu odpowiedział: „Nauczycielu przyprowadziłem do Ciebie mojego syna, który ma ducha niemego, powiedziałem Twoim uczniom żeby go wyrzucili, ale nie mogli”. Jezus kazał przyprowadzić opętanego do siebie. Na widok Jezusa duch nieczysty zaraz począł szarpać chłopca tak, że upadł na ziemię i tarzał się z pianą na ustach. Jezus wówczas

rozkazał surowo duchowi nieczystemu, aby wyszedł z chłopca i więcej tam nie wracał. Na rozkaz Jezusa wśród gwałtownych wstrząsów zły duch opuścił ciało chłopca. Gdy po tym wydarzeniu uczniowie pytali Jezusa na osobności, dlaczego my nie mogliśmy go wyrzucić, Jezus im odpowiedział: **„Ten rodzaj złych duchów można wyrzucić tylko modlitwą i postem”**.

Moi drodzy patrząc na to wszelkie zło, które wokół nas się dzieje, które nas dotyka, zagraża, które nas atakuje, na tę niespotykaną do tej pory falę zła i grzechu, nie pozostaje nam nic innego jak odpowiedzieć orężem modlitwy i postu do których wzywa nas Matka Najświętsza w swoich orędziach i Jej Syn w Ewangelii.

Zapraszam wszystkich do żarliwej modlitwy w czasie trwających nabożeństw 40-godzinnych, a po nich wielkopostnych: Gorzkich Żali i Dróg Krzyżowych. Zachęcam też do podjęcia w Wielkim Poście od Środy Popielcowej do Wielkiego Piątku krucjaty postu w wyżej wymienionych intencjach. Krucjata ta polegać będzie na ofiarowaniu przez jedną osobę jednego dnia postu o chlebie i wodzie w czasie całego trwającego w obecnym roku Wielkiego Postu. Każdy kto czuje się na siłach, komu na to zdrowie pozwala, może po przemyśleniu tej propozycji w I niedzielę Wielkiego Postu, po każdej Mszy świętej podejść do stopnia komunijnego i odebrać obrazek na którym będzie napisany dzień w którym należy pościć. Przez pierwsze trzy tygodnie Wielkiego Postu, oprócz intencji indywidualnej każdej z osób poszczających, intencja ogólna będzie dotyczyć prośby, aby zaprzestano prześladowań chrześcijan, na świecie zapanował pokój, a w naszej Ojczyźnie szanowano wartości religijne i moralne. W pozostałych trzech tygodniach Wielkiego Postu ogólna intencja dotyczyć będzie spraw i problemów dotyczących naszej wspólnoty parafialnej. Pamiętajmy, że jest taki rodzaj złych duchów, które można wyrzucić jedynie modlitwą i postem. ■

Czekam na ciebie po 9-tce

Zofia Pawłowska

Wszyscy znamy taką scenę, takie wydarzenie opisywane wielokrotnie.

Noc, stare drzewa oliwkowe. Idzie grupa mężczyzn. Znamy ich imiona – to apostołowie. Ich Mistrz zabiera na osobne miejsce trzech – Piotra Jakuba i Jana, by byli z Nim na ostatniej modlitwie z Ojcem.

Mówi – smutny jestem, duszę moją rozdziera smutek, czuwajcie ze mną,

Prosi...

Oczywiście wiemy co było dalej – usnęli.

Widząc ich śpiących mówi do Piotra – jednej godziny nie mogliście czuwać ze mną?

Słyszysz ten ból w Jego głosie?

Bóg prosi o jedną godzinę dla Niego. Żadnych działań, żadnych akcji – prosi, by dotrzymać mu towarzystwa. O co Mu w tym byciu z Nim chodzi?

– Czuwajcie i módlcie się byście nie ulegli pokusie!

Wie, jacy byli uczniowie i wie kim jesteśmy my – duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe...

Myślmy z wyrzutem o apostołach – ale śpiochy! Nic nie kumali!

Pan Jezus mówił jasno, że zbliża się Męka.

Nie słyszeli? Woleli nie słyszeć?

Po solidnej kolacji chłopcy poszły spać.

Nie zauważyli, że była to Ostatnia Wieczerza.

My już wiemy, że ta kolacja to pierwsza Msza św., a chleb, który im podawał już na zawsze jest Jego Ciałem.

Biały opłatek wystawiony w monstrancji to ON.

I nadal pyta – jednej godziny nie możesz ze mną pobyć? Po prostu posiedź ze mną,



popatrzymy na siebie. Ja cię kocham i czekam na twoją miłość.

Tym jest adoracja Najświętszego Sakramentu. To nie kolejne nabożeństwo, które wypada zaliczyć.

To ten sam Pan Jezus z Ogrójca prosi – jedna godzinę, tylko jedną godzinę...

Spotkajmy się z Nim, jak w Ogrójcu. Dajmy Mu nasz czas w Jego cierpieniu za nasze grzechy. Powiedzmy Mu w sercu nasz ból i lęk, podziękujmy za każdą z łask. Posłuchajmy, co mówi do nas.

Gdy uciszymy nasze rozbiegane myśli, ujrzemy Jego oczy pełne Miłości.

Gdy patrzymy na zachód słońca nasza twarz nabiera złotego blasku.

Obecność nasza przed Najświętszym Sakramentem, to jak przed słońcem...

Powiedział przecież – ciało słabe, bądź ze Mną, dasz radę.

W naszym kościele parafialnym od początku Wielkiego Postu w każdą niedzielę po Mszy św. o godz. 9-tej będzie wystawiony Najświętszy Sakrament do cichej adoracji.

Zaplanujmy tak czas, by po 9-tce nie wybiegać ze świątyni natychmiast.

Pobądźmy z Panem Jezusem chociaż do przyjęcia tych następnych. Przyjdźmy na 11-kę wcześniej, by w ciszy usłyszeć i zobaczyć Miłość.

Nie zostawiajmy GO samego, jak te śpiące chłopcy w Ogrójcu.

11 LUTEGO – ŚWIĘTO M.B. z LOURDES, DZIEŃ CHOREGO

Dzieci w sieci

Zofia Pawłowska

„Szlachetne zdrowie nikt się nikt dowie jako smakujesz, aż się zepsujesz”. Już Jan Kochanowski nazywał chorobę zdrowiem, które się zepsuło.

Popsuł się telewizor – kupujemy nowy, nie warto naprawiać. Dziura w skarpetce – wyrzucamy, czy ktoś umie jeszcze cerować?

O! żona się „zepsuła”. Już nie jest taka młoda i narzeka za dużo – wymieniam na nowszy model?, to taka moda dzisiejszych czasów.

Ale co zrobić z zepsutym zdrowiem? Nawet w naszych czasach nowych modeli brak, a części zamienne są deficytowe i też o krótkim okresie gwarancji.

Jak traktujemy naszą nową pralkę, komputer czy samochód, szczególnie gdy dużo za nie zapłaciliśmy? Po pierwsze dokładnie czytamy instrukcję obsługi i potem starannie pielęgnujemy – wtedy może służyć długo.

A gdzie kupić instrukcję obsługi zdrowia? Powiesz, nie ma takiego sklepu...

A rozumu Bozia nie dała?

Umiar w jedzeniu i piciu – oczywista oczywistość. Sen, praca, odpoczynek – we właściwych proporcjach. To wszystko wiemy, ale czy stosujemy?

Często jednak bywa, że choroba przychodzi mimo, że przestrzegamy instrukcji obsługi zdrowia.

Pan Bóg daje znak – „moje drogi nie są drogami waszymi”.

Umieć przyjąć chorobę jako plan Pana Boga na moje życie, to temat na inny artykuł, ba na całe rekolacje...



Dziś jednak chcę powiedzieć o zepsutym zdrowiu, które zależy tylko od nas, a przede wszystkim o zdrowiu naszych dzieci.

Czy możliwe jest, aby rodzice czy dziadkowie dawali dzieciom do rąk... truciznę i zachęcali – pij słoneczko, pij?

Powiesz, to absolutna patologia, pomysł z horroru, niemożliwe. A jednak...

Przecież widzisz kilkumiesięczne bobasy w wózek z... komórką? Nie?

Ja widzę często. Płacącemu maluchowi mamusia macha migającym ekranem i przestaje płakać. Jest spoko. A jak, nawet trochę starszemu, zostawić taką „zabawkę” to mamy go z głowy nawet i na dłużej... Uniwersalny opiekun i wychowawca? Teraz przecież wszędzie technika zastępuje człowieka, czyżby rodziców też?

Ależ to tylko bajka dla dzieci, tylko zdjęcia...

Czy wiesz, że migający ekran powoduje nieodwracalne zmiany w mózgu?

Zakłócona jest produkcja hormonów i uszkadza się, tak – uszkadza, płat czołowy mózgu. A ten odpowiada za zapamiętywanie, kojarzenie, naukę i racjonalne decyzje.

To nie są przypuszczenia czy domniemania – to są wyniki wiarygodnych badań medycznych. Jeżeli jednak nie wierzysz nauce, możesz przestać czytać dalej...

Oto najnowsze zalecenia Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego w tej sprawie:

- do 2-go roku życia zero komórki, zero filmów.
- 3-5 lat ewentualnie bajki do 1 godz. dziennie,
- 6-12 lat – do 2 godzin dziennie filmy o odpowiedniej treści
- 13-18 lat – do 3 godzin dziennie

Należy tu podkreślić, że urządzenie mobilne – smartfon nie powinno być udostępniane przed 15-tym rokiem życia. Jeżeli faktycznie jest konieczny kontakt z dzieckiem szkolnym to kup telefon, ale bez gier i internetu.

Powyżej podkreślałam jedynie szkodliwe działanie samego obrazu elektronicznego na mózg. Jednak już od wczesnego dzieciństwa pojawiają się kolejne problemy – uzależnienie od gier, utrudnienie kontaktów społecznych, zanik aktywności fizycznej czy wreszcie patologiczne treści które można znaleźć w internecie. Dlatego też nawet z nastolatkami, którzy już zaczęli korzystać ze smartfonów, należy ustalić twarde zasady. Urządzenia te dają możliwości limitowania oraz kontrolowania czasu i treści przez rodziców, musimy tylko rzeczywiście tego chcieć. Pamiętajmy też, gdy od pieluszek nie zaczniemy „dyscypliny elektronicznej”



w domu, to nie naprawimy już potem zmian w mózgu, ani nie poradzimy sobie z uzależnieniami nastolatków.

Ile godzin życia spędzają twoje dzieci czy wnuki w sieci? A ile ty?

Posłuchaj, co mówią na ten temat wybitni twórcy aplikacji i urządzeń elektronicznych:

„Nasze dzieci nie używają iPada. Limitujemy dostęp naszych dzieci do technologii w domu” – Steve Jobs, współzałożyciel firmy Apple.

„Na skali od cukierka do kokainy, ekran znajduje się bliżej kokainy... przemawia wprost do centrów przyjemności rozwijającego się mózgu... Nie wiedzieliśmy, co robimy z mózgami naszych dzieci do momentu, gdy zaczęliśmy obserwować tego konsekwencje” – Chris Anderson, członek zarządu firmy produkującej roboty i drony

Nie pozwalasz wejść dziecku samemu na ruchliwe skrzyżowanie bez przygotowania. Zrozumiałe. Ale komórkę dajesz! Masz święty spokój!

***Babcie, ciocie!** – zbliża się uroczystość I Komunii Świętej. Kupując dziecku wypasiony smartfon dajesz mu do ręki truciznę! Pij słoneczko, pij!*

Nie mamy wpływu na to, czy dopadnie nas nowotwór, nie umiemy zapobiec wypadkom, ale możemy ochronić nasze dzieci przed uszkodzeniem psychiki i mózgu.

Przychodzi tato bardzo zaniepokojony, że jego nastoletnie dziecko jest uzależnione od internetu – psycholog? Psychiatry?

A kto kupił dziecku smartfona?

To tyle na Dzień Chorego...

Prośmy Matkę Bożą z Lourdes o rozum i siłę – bo łatwo nie jest. ■

Niezwykłe Jaworniczanki, które odpowiedziały na głos powołania do życia konsekrowanego

Krystyna Wilkołek

2 lutego po raz 29. obchodziliśmy w Kościele Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. Został on ustanowiony przez papieża św. Jana Pawła II w 1997 r. Tego dnia zwracamy szczególną uwagę na świadków obecności Boga w świecie, jakimi są osoby konsekrowane, które w sposób szczególny świadczą o Jego miłości, oddając Mu swe życie.

Warto z tej okazji przywołać sylwetki niezwykłych mieszanek Jawornika, które nie wahały się odpowiedzieć na głos powołania i wstąpiły do zgromadzeń zakonnych. W pierwszej części przywołujemy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo.

Być może niektórzy spośród nas pamiętają s. Stanisławę Szafraniec, s. Władysławę Oliwę i s. Zofię Krzewińską. Wracając wdzięczną pamięcią do ich postaci, pamiętajmy o nich szczególnie w modlitwach.

Zgromadzenie

„MIŁOŚĆ JEZUSA UKRZYŻOWANEGO PRZYNAĞŁA NAS” – jest to hasło Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Świętego Wincentego a Paulo, które narodziło się w Paryżu w 1633 roku jako odpowiedź na ogrom ludzkiej nędzy i cierpienia.

Założyciele Zgromadzenia: św. Wincenty a Paulo i św. Ludwika de Marillac mieli otwarte oczy i wrażliwe serce. Podejmowali wielorakie

starania, by zaradzić ludzkim potrzebom. Pierwsze Siostry Miłosierdzia oddając swoje życie całkowicie Bogu, miały staranie o chorych, samotnych w ich mieszkaniach, o chorych w szpitalach, nauczały ubogie dziewczęta, opiekowały się porzuconymi dziećmi, odwiedzały więźniów, służyły rannym żołnierzom na polach bitew, uchodźcom...

W okresie rewolucji francuskiej działalność Zgromadzenia była zakazana. Siedem Sióstr Miłosierdzia z tamtego czasu, które poniosły śmierć męczeńską, zostało beatyfikowanych wraz z wieloma innymi męczennikami za wiarę.

Założyciele osobiście posłali do Polski pierwsze Siostry Miłosierdzia już w 1652 roku. W 1712 roku utworzono Polską Prowincję Sióstr Miłosierdzia w Warszawie. W okresie zaborów Polska Prowincja uległa podziałowi. I tak powstały: Prowincja Warszawska, Litewska, Galicyjska i Poznańska. W roku 1859 Dom Centralny Prowincji Galicyjskiej został przeniesiony ze Lwowa do Krakowa. Prowincja przyjęła nazwę Prowincji Krakowskiej. W latach 1869–1871 przy Domu Prowincjalnym został wzniesiony Kościół pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Aktualnie, w Polsce istnieją trzy Prowincje Sióstr Miłosierdzia: Chełmińsko-Poznańska, Krakowska i Warszawska.

Charyzmat

Charyzmat Sióstr Miłosierdzia jest wciąż bardzo aktualny, a św. Jan Paweł II powiedział, że jest on „paląco aktualny”. Siostry na całym świecie oddając swoje życie Bogu poprzez śluby czystości, ubóstwa, posłuszeństwa, służą Chrystusowi w ubogich, niekiedy w bardzo trudnych warunkach, w krajach dotkniętych wojną, przemocą, głodem, kataklizmami. W Polsce Siostry Miłosierdzia podejmują troskę o chorych w szpitalach, domach pomocy społecznej, hospicjach, w ich domach. Obejmują troską wychowawczą dzieci w przedszkolach, świetlicach, ośrodkach wychowawczych; katechizują, animują grupy Wincentyńskiej Młodzieży Maryjnej. Pomagają także osobom bezdomnym i podejmują inne rodzaje posługi według pojawiających się potrzeb.

Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia jest szczególnie umiłowane przez Matkę Bożą, która w 1830 roku objawiła się św. Katarzynie Labouré w Paryżu w Domu Macierzystym przy ul. du Bac. Św. Katarzyna była wówczas Nowicjuską.

Matka Boża poprosiła o wybite Medalika. Zapewniła, że osoby, które będą go nosić z ufnością otrzymają wiele łask. Na owalu Medalika widnieje modlitwa: „O Maryjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”. Medalik powszechnie został nazwany przez ludzi Cudownym Medalikiem.

Do tego Zgromadzenia należały pochodzące z Jawornika – Siostra Stanisława Szafranec, Siostra Władysława Oliwa i Siostra Zofia Krzewińska, które z radością i miłością odpowiedziały na wezwanie Jezusa: „Pójdź za Mną”, ukochały Go całym sercem. Żyły wiernie charyzmatem Świętych Założycieli i służyły z wielkim poświęceniem ludziom chorym i cierpiącym.

Siostra Stanisława Szafranec

Urodziła się 07.12.1921 roku w Jaworniku w rodzinie Stanisława Szafranec i jego żony Zofii. Do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (Szarytki) wstąpiła mając 16 lat. Formację w Postulacie i Nowicjacie przeżywała w domach Sióstr Miłosierdzia w Krakowie i Lwowie. Śluby święte złożyła dnia 19.07.1943 roku.

W latach 1939–1950 pracowała na różnych oddziałach szpitala św. Łazarza przy ul. Kopernika w Krakowie, a następnie do 1969 roku w Domu im. Helclów dla osób w podeszłym wieku. Przez kolejne lata (1976–1981) posługiwała Siostrą chorym w Infirmierii w Domu Prowincjalnym przy ul. Warszawskiej 8.

Od 1980 roku przebywała we wspólnocie w Krakowie przy ul. Piekarskiej pełniąc posługę pielęgniarki w ambulatorium Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Zajmowała się również działalnością charytatywną, odwiedzała chorych, ubogich i wymagających troski.

W latach 1973–1980 pełniła misję Radnej Prowincji Krakowskiej Zgromadzenia. Ostatnie lata życia spędziła we wspólnocie Sióstr w Infirmierii w Krakowie przy ul. Warszawskiej, gdzie zmarła dnia 17.08.2017. Pochowana została na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Siostra Władysława Oliwa

Władysława Oliwa przyszła na świat w Jaworniku 23.07.1912 roku w rodzinie Pawła i Wiktorii z domu Szlachetka.

Formację w Postulacie przeżywała w Krakowie w Domu Niepokalanego Poczęcia NMP. Nowicjat rozpoczęła na początku 1936 roku, a święte śluby złożyła dnia 15.03.1941 roku. Na początku swojej posługi w Zgromadzeniu (1937–1944) pracowała we Lwowie – Kulparków. Tu Siostry opiekowały się osobami chorymi umysłowo i prowadziły ochronkę dla dzieci. W latach 1944–1957 posługiwała chorym w szpitalu w Dąbrowie Tarnowskiej. Poprzez kolejne



Siostra Stanisława Szafraniec



Siostra Władysława Oliwa



Siostra Zofia Krzewińska

lata, do 1998 roku, służyła ludziom chorym i w podeszłym wieku w Domu im. Helclów w Krakowie. Siostra Władysława zmarła dnia 06.11.1998 w Krakowie. Została pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

Siostra Zofia Krzewińska

Urodziła się 11.05.1946 roku w Jaworniku w rodzinie Jana Krzewińskiego i jego żony Wiktorii. Mając 17 lat wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo (Szarytki) w Krakowie przy ulicy Warszawskiej. Śluby święte złożyła dnia 27.11.1969 roku.

W Zgromadzeniu posługiwała 55 lat. Pracowała jako kucharka w Wyższym Seminarium Duchownym w Paradyżu. Służyła również w ośrodkach dla dzieci niepełnosprawnych: w Tarnowie w ośrodku dla dziewczynek, a w Bobrku w ośrodku dla chłopców. Pracowała również w innych miejscach, do których była oddelegowana (Przeworsk, Tenczynek). Pod koniec życia przebywała w Infirmierii w Domu Prowincjalnym w Krakowie, gdzie zmarła dnia 28.02.2019 roku. Została pochowana na cmentarzu Batowickim w Krakowie. ■

Modlitwa Św. Jana Pawła II o powołania

Do Ciebie, Panie, zwracamy się z ufnością! Synu Boży, posłany przez Ojca do ludzi wszystkich czasów i żyjących w każdym zakątku świata! Błagamy Ciebie, za pośrednictwem Maryi, Matki Twojej i Matki naszej: spraw, aby w Kościele nie brakowało powołań, zwłaszcza do szczególnej służby Twemu Królestwu. Jezu, jedyny Zbawicielu człowieka! Modlimy się do Ciebie za naszych braci i za nasze siostry, którzy odpowiedzieli „tak” na Twoje powołanie do kapłaństwa, do życia konsekrowanego i do misji. Spraw, aby ich życie odnawiało się każdego dnia i stawało się żywą Ewangelią. Panie miłosierny i święty, nadal posyłaj nowych robotników na żniwo Twego Królestwa! Pomagaj tym, których powołujesz, by Cię naśladowali w naszych czasach: spraw, by kontemplując Twoje oblicze, przyjmowali z radością tę przedziwną misję, którą im powierzasz dla dobra Twego Ludu i wszystkich ludzi. Ty, który jesteś Bogiem i żyjesz, i królujesz z Ojcem i Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Historia parafii w Jaworniku cz. XVI

Justyna Tyrka

Peregrynacja Obrazu

4 września 1968 r. do parafii przybyła Matka Boża w znaku świecy, ponieważ władze „zaaresztowały” obraz. „Lud Boży, gdy im o tym powiedziałem, miał łzy w oczach” – zanotował ks. Jan Kastelnik i dodał, że jaworniczanie z wielką ofiarnością i zaangażowaniem przygotowywali się do peregrynacji. „Z podziwem patrzyłem na ten lud, który ozdabiał ołtarze, świątynię wewnątrz i na zewnątrz” – wspominał.

W dniu peregrynacji o godzinie 17:20 do parafii przybył bp Jan Pietraszko, by modlić się z mieszkańcami Jawornika. Proboszcz z Borzęty przekazał święcę nawiedzenia do o godzinie 18:00. Po złożeniu hołdu przez wszystkie stany, odprawiona została uroczysta Msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił bp Jan Pietraszko. Po Eucharystii świeca nawiedzenia została uroczystie wniesiona przed ołtarz główny w jawornickiej świątyni. Rozpoczęto czuwanie poszczególnych stanów do północy, a potem ks. Mieczysław Polewka odprawił Mszę św., nazywaną „Pasterką nawiedzenia”. Następnie w kościele czuwali parafianie z po-

szczególnych dzielnic wsi. „Tej nocy w wielu domach nie spało. Kto nie mógł być tej nocy w kościele, wychodził z domu i spoglądał na wieżę kościoła, lśniąca w blaskach iluminacji” – pisał ks. Jan Kastelnik. Od rana Msze św. trwały od 7:00 do 12:00. Uroczysta suma została odprawiona w południe, a potem nastąpiły kolejne czu-

wania. Pożegnanie Matki Bożej miało miejsce o godzinie 16:30. Odśpiewano litanie do Najświętszej Maryi Panny, a następnie dokonano uroczystego aktu zawierzenia Matce Bożej parafii. O 17:45 proboszcz ze świecą nawiedzenia udał się do parafii w Rudniku, a lud zebrany w kościele w Jaworniku pozostał, by się modlić. ■



Aresztowany obraz w archikatedrze warszawskiej 1966 r

Rok 2025 rokiem jubileuszowym 700-lecia istnienia Parafii w Jaworniku

Qui me invenerit, inveniet vitam et hauriet salutem a Domino

Kto znajdzie Maryję, „znajdzie Życie”

Aneta Włoch

Zatrzymajmy się na chwilę i zastanówmy się w jaki sposób możemy przeżyć ten czas łaski, jakim jest jubileusz 700-lecia powstania Parafii. Co ja mogę ofiarować Bogu? Co ja mogę uczynić dla wspólnoty, której jestem częścią?

Minęło ponad 700 lat od kiedy nad potokiem „Głogoczówka” powstała osada Jawornik. W księdze spisanej przez polskiego kronikarza, Jana Długosza czytamy: „Jawornik był własnością Stanisława i Marcina z Habdanków z Machowa, a kościół drewniany postawił w 1305 roku Hebrot, sołtys jawornicki. Grunt do kościoła należący ma swój początek od wschodu słońca z dominikalnymi, od Zachodu z chłopskimi gruntami, od południa z lasem dominikalnym, od północy kończy się stawem pańskim”. To fragment dawnego beneficjum parafii opisany podczas wizyty biskupiej w roku 1806.

Zastanawiacie się, czy to opis naszego kościoła, bo gdzie jest ten staw pański? Gdzie ten las dominikalny?

To nasz Kościół i nasz Jawornik

Zapewne umiejscowienie świątyni miało znaczenie. Było to centrum średniowiecznej wsi, gdzie domy, rozłożone były po większej części na południowym stoku wzgórz, tworzących

północny bok niewielkiej doliny, której spodem płynął potoczek, zwany „Zakręty”. Wzdłuż potoku było kilka stawów, a na południe wsi za gościńcem, wznosił się las pasma Beskidów. Tak malowniczo przedstawiona była wieś przez J. Długosza w roku 1440. W roku 1806 wioska liczyła ponad 700 mieszkańców, 100 numerów domów, 156 rodzin. Domy skupiały się wokół przysiółków: Tarnówka, Bugaj, Podekrze, Śnieżka Gródek, Świdrówka. Do dnia dzisiejszego zachowały się nazwy tylko niektórych części wsi. Zmienił się także krajobraz i otoczenie kościoła. Nie ma śladu po dworze pańskim, po cmentarzu koło kościoła, nie ma starej plebanii. Nie ma śladu po lesie pańskim, stawie księżęcym i pańskim.

Dziś mamy boisko w miejscu stawu, domy zamiast Dworu, a po lesie ani śladu. Plebania jest w innym miejscu, a nawet droga koło kościoła biegnie inaczej niż kiedyś.

Minęło kilka wieków, ale w jednym trwamy nadal. Od ponad 700 lat jesteśmy wspólnotą parafialną, która oddała się opiece Matce Bożej Jawornickiej.

Kiedy przybyła do nas Matka Boska Jawornicka, tego dokładnie nie wiemy. Był to zapewne koniec XVII wieku. Zapisy w kronikach parafialnych mówią o sprowadzeniu Bractwa Szkaplerznego przez właściciela Jawornika – Michała Waksmana w roku 1744. Prawdopodobnie



Oryginalny obraz
Matka Boska Jawornicka,
koniec XVII w.



Kopia obrazu wykonana w 1996 r.
z nałożoną XVIII-wieczną, drewnianą,
złoczoną suknią. Ołtarz boczny



Kopia obrazu MB Jawornickiej
wędrująca podczas peregrynacji
w roku 2009–2010

wtedy sprowadzono ten obraz. Kto go namalował tego także nie wiemy, ale artysta malujący ten piękny wizerunek miał zapewne wiele pokory wobec Boga i wiedział, że jest narzędziem w Jego rękach. Co chciał nam przekazać nieznany nam autor, nigdy się nie dowiemy. Ważne jest to, co my w nim zobaczymy i czego doświadczymy.

Papież Jan Paweł II w *Liście do artystów* pisał: „Artysta bowiem, kiedy tworzy, nie tylko powołuje do życia dzieło, ale poprzez to dzieło jakoś także objawia swoją osobowość”. Dlatego wpatrujemy się w to piękne oblicze Matki Boskiej.

W naszym dawnym kościele obraz znajdował się w ołtarzu bocznym. Aktualnie znajduje się on w prezbiterium nowego Kościoła. Kopia wykonana w roku 1996, udekorowana w XVIII-wieczną suknię szkaplerzną jest zawieszona w kaplicy bocznej.

Kult Maryjny

Od początku istnienia mimo głównego odwołania się Kościoła do wezwania Podwyższenia Krzyża Świętego parafia polecała się opiece Matki Boskiej. Świadczą o tym zapisy z XVIII-wiecznych wizyt biskupich.

Pierwsze zapisy mówiące o uwielbieniu Matki Boskiej to rok 1744, kiedy to pojawia się wzmianka, jakoby „Pani Piasecka ofiarowała obrączki na ołtarz bracki”. W roku 1759 „Adam Jordan, wódarz Jawornika, polecił wypłacać corocznie po 20 zł za śpiewanie z ludem w kościele, w każde święto koronki i litanii do Najświętszej Panny”. W roku 1744 „wóldarze Jawornika, Michał Waksman Cześnik Księstwa Zatorskiego Oświęcimskiego na Korabnikach z żoną swoją Barbarą Salomeą, z Lubrańca Dąbski dał ogródek, aby organista śpiewał koronkę do NMP”. W roku 1745 „Michał Waksman zdeklarował kwotę 1000 zł wykupnych, zabezpieczonych na dobrach wsi Gaj, jak i corocznie płacić po 50 zł w dwóch ratach. Czyszn ten, miał jak napisał fundator pobudzić bractwo, „żeby zawsze chwala Boska, jako najpiękniej w tym kościele kwitła”. W roku 1759 „Adam Jordan z Zakliczyna nakazał wypłacać organiście, corocznie po 20 zł na Dzień Św. Jana Chrzyciela za śpiewanie koronki o Najświętszej Marii Pannie i Litanii do NMP”.

Religijność parafii od zawsze koncentrowała się na nabożeństwie do Maryi. Do dziś wyjątkowo uroczyscie obchodzone są u nas święta

maryjne, zwłaszcza odpust ku Czci Matki Bożej z Góry Karmel. Do intensyfikacji kultu maryjnego przyczyniała się też duchowość karmelitańska, bo to za jej przyczyną i Michała Waksmana – kasztelana krakowskiego wprowadzono Bractwo Szkaplerzne.

Do Jawornika przybywali pielgrzymi wędrujący z okolicznych miejscowości. Obraz był dotykany przez nich, o czym świadczyły pozostawione na nim ślady. Informacje te pochodzą od najstarszych mieszkańców Jawornika, którzy widzieli Obraz przed renowacją, która miała miejsce w roku 1995. Zdjęto wtedy z Obrazu drewnianą suknię i odsłonięto JEJ piękne oblicze.

Naszym przodkom towarzyszył też piękny zwyczaj odświeżania i zakrywania Obrazu. Tradycja ta była praktykowana w dawnym kościele, gdzie Obraz Matki Bożej był przesłonięty na zasuwę innym, zewnętrznym Obrazem Św. Józefa i wewnętrznym Matki Boskiej Różańcowej.

Tak było dawniej, ale i nasze czasy są dowodem na nieustający kult maryjny. W latach 2009–2010 miało miejsce Nawiedzenie przez kopię obrazu Matki Bożej Jawornickiej Królowej rodzin naszej parafii. Obraz wędrował po domach, a wraz z nim księgi pamiątkowe. Parafianie otworzyli nie tylko drzwi domu, ale i swoje serca.

Wpisy na kartkach czterech kronik są świadectwem wiary i aktem zawierzenia Maryi. Są one pięknie bo płyną z serca.



Kroniki to także dowód na świadectwa otrzymanych łask i również głęboka wiara we wstawiennictwo Matki Bożej. Przeważają prośby o zdrowie, o błogosławieństwo dla rodziny, o wieczne zbawienie dla zmarłych. Wśród nich nie brakuje także prośb o ulżenie w cierpieniu i chorobie, o pomoc w trudnej sytuacji życiowej, o urodzaje, o nawrócenie męża, żony, o powrót na właściwą drogę. Są też wpisy dziękczynne za otrzymane łaski: za wyzdrowienie, za uratowanie życia. Jest wśród nich rodzina, która dziękuje Matce Bożej za uchronienie ich dzieci od wypadku drogowego. Zdarzenie miało to miejsce w dniu Nawiedzenia Obrazu w ich domu, dlatego dzień ten okazał się dla nich szczególny. Jest też podziękowanie za uzdrowienie ciężko chorego dziecka. Jego wyzdrowienie w dzieciństwie, za sprawą żarliwej modlitwy jego mamy do Matki Boskiej Jawornickiej zostało wysłuchane. Wielkość doznanych łask duchowych na przestrzeni długiej historii obrazu Matki Bożej w jawornickiej świątyni pozwala żywić nadzieję na koronację Głowy Jej i Jej Syna.

Podczas Nawiedzenia Obrazu Matki Boskiej wykonano kopie dla każdego z parafian, kto zechciał mieć Panią Jawornicką w swoim domu. Dzięki temu czujemy Jej obecność, bliskość i opatrność nad naszymi rodzinami.

Cześć, którą cieszyła się Matka Boża, uwidoczniła była przez wielość wotów. Były to nieraz zwykłe paciorki czy korale, ale dla tych którzy je darowali, były cennymi przedmiotami. W latach 30-tych XX wieku miało miejsce włamanie do starego drewnianego kościoła. Zostały skradzione wtedy cenne naczynia liturgiczne, monstrancje i korale złożone przed obraz Matki Boskiej. W czterech gablotach znajdują się pozostałe zgromadzone wota dziękczynne. Nie były one zawsze kosztowne, ale były bliskie sercu. Piękny to dar od ludzi dla Matki Bożej, ale to także dowód wdzięczności dla Niej za otrzymane łaski.



W czasie nawiedzenia w każdą pierwszą sobotę miesiąca była odprowadzana Msza św. w intencji odwiedzonych rodzin i specjalne nabożeństwo dziękczynne.

Obecnie odprowadzane jest Nabożeństwo Wynagradzające Niepokalanemu Sercu Maryi w każdą pierwszą sobotę miesiąca, Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w środę, godzinki śpiewane ku czci Matki Boskiej, a także Nabożeństwa Majowe odprowadzane w kościele i przy kapliczkach podczas których przedstawiane są Maryi prośby, łaski i dziękczynienia Jej czcicieli.

Z okazji Jubileuszu 700-lecia powstania naszej parafii odbywają się nabożeństwa przed cudownym obrazem Matki Bożej Jawornickiej po wieczornej Mszy św. w każdą 3-cią sobotę miesiąca.

Nasi rodzice, dziadkowie, pradiadkowie zawierzili Matce Boskiej. Miłując Jej wizerunek oddawali Jej cześć i to co dla nich najcenniejsze: swoje serce i ufność.

„Kto znajdzie Maryję, «znajdzie Życie» to znajdzie Jezusa Chrystusa, który jest Prawdą, Drogą i Życiem. Nie można jednak znaleźć Maryi, nie szukając Jej; nie można Jej szukać nie znając Jej; gdyż nikt nie szuka, ani nie pragnie, tego czego nie zna”.

Bądźmy razem w 3-cią sobotę każdego miesiąca po wieczornej Mszy św. i w 4 niedziele o godz 15.00 na nabożeństwie przed Jej cudownym wizerunkiem. Podziękujmy MATCE BOŻEJ za JEJ obecność wśród nas. Najbliższa sobota 15 luty. Nabożeństwo po Mszy św. o godz. 18.

Literatura: Biblia Prz 8,35, Św. Ludwik Maria Grignon de Montfort, *Traktat o doskonałym nabożeństwie do Maryi*; *Kroniki Długosza*; *Kroniki parafialne*.

Królowo Jawornicka

Piękna nasza Pani Matko Królowa
W starym drewnianym Kościele
Miałś piękny złożony ołtarz
I wyznawców wiele

Do Kalwarii szli pątnicy
Wstępowali do Twojej Kaplicy
Bo Ty Matko byłaś
Sławna w całej okolicy

Nasi parafianie i pątnicy górale
Za łaski i cud uzdrowień
Ofiarowali Tobie wota i korale

W fatalnej nocy Mateczko
Wkradli się złodzieje, wandalę
Ściągnęli z Twojego Świętego Obrazu
Naszyjniki i prawdziwe korale

Prosimy, błagamy, modlimy
Do Naszego Ojca w niebie
Żeby kiedyś skradzione korale
Wróciły wszystkie Pani do Ciebie

Nasi parafianie życzą
Jawornickiej Najświętszej Panience
Żeby królowała mimo brakujących korali
W pozłacanej sukience i Szkaplerzem w ręce

Dziadek Roman

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA...

Dzwony wzywają... cz. II

Aneta Włoch

Jak powstaje dzwon?

Najpierw buduje się rdzeń, czyli jego wewnętrzna część. Zbudowany z cegieł stożek pokrywa się grubymi warstwami mieszanki składającej się głównie z gliny, nakładając ją ręcznie na całą powierzchnię. Po zakończeniu tego etapu budowy warstwę izoluje się i zaczyna nakładać grubość, czyli tzw dzwon fałszywy. Ta część odpowiada kształtem przyszłemu dzwonowi. Składa się również z kolejnych warstw gliny, nakładanej tym razem pędzlem – cieniem i z większą uwagą i przy użyciu kolejnego szablonu. Dzwon fałszywy pokrywa się łojem zwierzęcym, oraz umieszcza na nim wykonane z wosku napisy, ornamenty i wizerunki takie, jakie widoczne będą na gotowym odlewie. Formę się suszy a następnie rozkłada się na trzy kolejno budowane części: rdzeń, dzwon fałszywy i kapę i niszczy się środkową. Rdzeń i kapę łączy się ponownie ze sobą, dbając o precyzyjne dopasowanie, dołącza się osobno przygotowaną formę korony, całość zakopuje się w jamie odlewniczej, tzn. w wykopaną na terenie zakładu dziurę poniżej poziomu gruntu, opuszcza się gotową formę i obsypuje się ją ziemią, która zostaje mocno ubita by całość ustabilizować. Kolejnym etapem jest odlew, potem wrzuca się metale – cynę (22%) i miedź (78%), aby się stopiły i połączyły w płynny brąz. Roztopiony metal uwalnia się z pieca i kieruje specjalnymi rynienkami do formy, do której wlewa się on przez otwór pozostawiony w górnej części. Odlany dzwon, wciąż zabezpieczony wieloma warstwami gorącej teraz gliny zostawia się w ziemi na następne kilka dni, aby powoli stygł. Potem wydobywa się go, rozbija otulającą go glinę, czyści i poleruje,

by metal, który przybrał kształt dzwonu był gładki i błyszczał, oraz by było wyraźnie widać umieszczone na nim dekoracje. Na koniec dołącza się elementy techniczne pozwalających na jego pracę (serce, okucie).

Kiedy dzwon trafia na miejsce docelowe jest bardzo ważnym wydarzeniem. Na początek poddany jest on ceremonii Chrztu. Dokonuje go sam biskup lub kapłan upoważniony. Przez poświęcenie dzwon otrzymuje sakramentalną nadprzyrodzoną moc, odstraszającą działanie złego ducha, który w rozmaity sposób, przez ogień, wodę, burzę itp. usiłuje szkodzić wiernym. Towarzyszy temu przepiękna modlitwa odmawiana przy tej uroczystości, wylicza łaski, o jakie prosi biskup Boga dla wiernych.

Vivos voco, mortuos plango, fulura frango, co w tłumaczeniu oznacza „**Zwołuję żywych, opłakuję zmarłych, łamię pioruny**”. Głos dzwonu staje się w rzeczy samej głosem Chrystusa i głosem Kościoła, głosem majestatu i potęgi, wreszcie głosem upomnienia. Gdy dzwon brzmi z wieży kościelnej to zwołuje on wiernych, by przyszli na Najświętszą Ofiarę, lub gdy są zbyt daleko, by choć z oddali uczestniczyli w niej myślą i sercem.

Rok 1941.08.03 – Jawornik

„Od dzisiejszej niedzieli w każdą sumę na Podniesienie będzie się dzwonić w wielki dzwon, aby wszyscy, którzy są w domu, zwrócili się myślą i sercem w tym ważnym momencie i pozdrowili Najświętszy Sakrament słowami: „Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen”. Tak powiedział ks. F. Maślanka

do mieszkańców Jawornika podczas Mszy św. czytając ogłoszenia parafialne.

Sięgając do dawnych czasów wspomnijmy, kiedy to wojsko austriackie podczas zaborów w roku 1916 zrzuciło z naszej wieży zabytkowy dzwon średni. Był on z XV w., o wadze 200 kg. Na trzech stronach miał umieszczoną płaskorzeźbę przedstawiającą Pana Jezusa na krzyżu, Matkę Boską i św. Jana. Był też na nim napis *Per signum crucis de inimicis nostris libera nos Domine*, co tłumaczy się na: „Przez znak krzyża wybaw nas od naszych wrogów, Panie”. Opis jest zaczerpnięty z rejestru zabytków z 1924 r. i kronik parafialnych. Dzwon wówczas został uszkodzony. Razem z tym dzwonem Austriacy zabrali mały dzwon z XIV w., mniejszy dzwon z roku 1900 o wadze 50 kg i sygnaturkę, umieszczoną w wieżyczce na starym kościele, o bardzo wdzięcznym głosie. Te dwa ostatnie dzwony były zabrane na cele wojenne i nigdy nie powróciły do parafii. Mimo tego Austriacy nie byli aż tacy rygorystyczni i bezwzględni jak Niemcy, bowiem zabytkowe dzwony zabierali, ale gdy nie było potrzeby ich wykorzystania zwracali je z powrotem. Inaczej było podczas II wojny światowej.

1941.09.07 – Jawornik

„A teraz wiadomość przykra i smutna dla nas, gdyż dzwon wielki musi się oddać na cele wojenne i to do środy. Na prośbę wniesioną, aby zwolnili od rekwizycji dzwony dlatego, że są bardzo stare, władze niemieckie zwolniły mniejszy dzwon i sygnaturkę, a duży dzwon musi się wystawić, gdyż w przeciwnym razie narazilibyśmy się na smutne konsekwencje” – głosi proboszcz.



Dzwon JAN PAWEŁ II ufundowany przez parafian w Roku Jubileuszowym 2000

Ks. Maślanka walczył o dzwony. Wystosował pismo do władz niemieckich o pozostawienie dzwonów ze względu na ich wartość historyczną i artystyczną, lecz naziści na terenie Rzeszy i krajów podbitych prowadzili okrutną i rabunkową politykę, niszcząc dobra kultury narodowej Polski i jej dziedzictwa. Konfiskaty prowadzone przez hitlerowców nie uwzględniały żadnych wyjątków.

Dlaczego rekwirowano dzwony?

Zarówno podczas I jak i II wojny światowej państwa borykały się z niedoborami metali. W obliczu przedłużającej się I wojny światowej wojny, zarówno państwa Ententy, jak i państwa centralne zmuszone były do przejmowania dóbr należących do Kościoła i społeczności lokalnych. Brąz wytopiony z dzwonów stanowił dla nich cenny materiał zbrojeniowy. Dlatego władze wojskowe nakładały obowiązek oddawania dzwonów, a opór ze strony mieszkańców często kończył się konfiskatą siłową. W wielu przypadkach była to decyzja bolesna zarówno dla parafii, jak i całej lokalnej społeczności, dla której dzwony były czymś więcej niż tylko narzędziem – stanowiły duchowy symbol i część tożsamości kulturowej.

Co dalej było z naszymi dzwonami?

Niemcy próbowali wówczas zrzucić największy dzwon „URBAN” z 1564 r, ale na szczęście nie udało się im to zrealizować. Na wieży pozostał „URBAN” i „STANISŁAW”, który powrócił. W roku 1965 został on przelany, ochrzczony i nazwany na cześć patrona dawnej kaplicy św. Stanisława. Konsekracji dzwonu dokonał Ks. Kanonik Katedralny Ks. Proboszcz Oświęcimia Teofil Kurowski w obecności siedmiu rodaków-księży pochodzących z naszej parafii. Była to duża uroczystość dla wszystkich mieszkańców Jawornika. Dziś dzwon „URBAN” z XVI w. jest na zasłużonej emeryturze i spoczywa przed kościołem, ale dzięki temu możemy go podziwiać, bo do reszty dzwonów droga nie jest taka prosta. Ze względów bezpieczeństwa i możliwości dotarcia na szczyt wieży nie dla wszystkich jest dostępna. Do dzwonów prowadzą bowiem drewniane schody, jest ich ponad 50 i by stanąć na podeście drewnianym trzeba przecisnąć się pod belką zabezpieczającą.

Na naszej zabytkowej wieży jest pięć dzwonów. Wspierają się one na grubych belkach drewnianej konstrukcji zakotwionej w ostatnią kondygnację wieży. Na górze wiszą trzy dzwony, w środku dzwon – ŚW. STANISŁAW. Po bokach wiszą: dzwon ŚW. KRÓLOWA JADWIGA i ŚW. BRAT ALBERT, a poniżej dwa dzwony, ufundowane przez mieszkańców Jawornika w Roku



Dzwon ŚWIĘTY MAKSYMILIAN KOLBE

Jubileuszowym 2000 – dzwon ŚW. MAKSYMILIAN KOLBE i w roku 2002 dzwon – JAN PAWEŁ II.

Jest jeszcze jeden dzwon mały, który wisiał w wieżyczce, ale spadł z niej i został uszkodzony. Obecnie jest w magazynie kościoła.



Dzwon ŚWIĘTA JADWIGA KRÓLOWA, dzwon ŚWIĘTY STANISŁAW oraz mały dzwon z wieżyczki

Tak jest za nas, tak było za naszych ojców, naszych dziadów i pradziadów. Może macie swoje wspomnienia dotyczące dzwonów, bo przecież to one dają nam poczucie ciągłości i trwania. Niejeden z Was miał dyżury, niejeden miał zaszczyt pociągania za sznury, kołysania się od ściany do ściany.

Dziś automatyka wkroczyła do naszego kościoła, ale dzieci chętnie posłuchają tych wspomnień. Może właśnie w ten sposób chcielibyście obchodzić Jubileusz 700-lecia Parafii – wspominając, utrwalając nasze dziedzictwo dla potomnych. Skontaktujcie się z nami.

Kończąc historię o dzwonach pamiętajmy, że dzwony wzywają nas także poprzez Maryję, która woła do nas: „Przychodźcie do Mojego Syna” i prosi nas, by nasze modlitwy do Niego zanosić przez Jej wstawiennictwo.

Zawierzmy więc z ufnością naszej Królowej Matce Boskiej Jawornickiej nasze prośby, a szczególnie w tym Roku Jubileuszowym

bądźmy Jej wdzięczni za opiekę, jaką otacza naszą wspólnotę parafialną na chwałę Bogu.

Ciekawostki – czy wiecie że:

- ♦ **Największy dzwon na świecie** to „Vox Patris” (tł. „Głos Ojca”). Znajduje się on w Ameryce Południowej w Brazylii w mieście Trindade. Dzwon jest pięć razy cięższy od dzwonu ZYGMUNTA, waży 55 ton, czyli mniej więcej tyle co 10 słoni, jest wysoki jak żyrafa, a jego średnica to 4,5, m. Dzwon został wykonany w Polsce.
- ♦ **Największy dzwon w Polsce** i siódmy, co do wielkości w całej Europie to: dzwon „MARYJA BOGURODZICA”. Waży on 14,7 t., a z jarzmem 19 t. Serce dzwonu waży 400 kg. Można go zobaczyć i usłyszeć w Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu.

Dziękuję Panu Marcinowi za wszelką pomoc. ■

Źródło: www.dzwony-felczynski.pl

Kalendarium. Historia

- ♦ **29.02.1768 r.** – została utworzona Konfederacja Barska. Była ona zbrojnym związkiem polskiej szlachty, wymierzonym przeciw carycy Rosji Katarzynie II i królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu. W trakcie tej konfederacji ucierpiał zamek w Lanckoronie i zginęło 300 konfederatów. Lanckorona poniosła duże straty. Zamek i miasto zostały zniszczone i już nigdy nie odzyskały dawnej świetności.
- ♦ **17.02.1772 r.** w Petersburgu podpisano tajną konwencję rosyjsko-pruską dotyczącą I rozbioru Polski
- ♦ **25.02.1831 r.** doszło do bitwy pod Grochowem (Olszynka Grochowska) w czasie powstania listopadowego w latach 1830–1831. Była to jedna z największych i najkrwawszych bitew powstania, która nie

przyniosła końcowego rozstrzygnięcia, ale była taktycznym zwycięstwem Polaków.

- ♦ **10.02.1920 r.** odbyły się symboliczne Zaślubiny Polski z Bałtykiem. Generał Józef Haller reprezentujący Polskę wrzucił do Bałtyku pierścień, co miało symbolizować odzyskanie dostępu do Morza Bałtyckiego przez odrodzoną Polskę.
- ♦ **10.02.1940 r.** rozpoczęła się przeprowadzona przez NKWD pierwsza masowa deportacja Polaków na Sybir. W głąb Związku Sowieckiego wywieziono około 140 tys. obywateli polskich. Wielu umarło już w drodze, tysiące nie wróciły do kraju. Byli wśród nich rodacy z Jawornika.
- ♦ **14.02.1942 r.** powstała Armia Krajowa
- ♦ **24.02** rocznica napaści Federacji Rosyjskiej na Ukrainę
- ♦ **1.03** – Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. ■

Błogosławieni Męczennicy Polscy z czasów II wojny światowej cz. V

beatyfikowani 13 czerwca 1999 roku w Warszawie przez Jana Pawła II

Elżbieta Łabędzka

Kielce

21. Ks. Józef Pawłowski (1890–1942)

Rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach, bardzo ofiarny duszpasterz. Został aresztowany 10 lutego 1941 r. za działalność duszpasterską, a zwłaszcza za organizowanie pomocy dla Żydów, za co wydano na niego wyrok śmierci. Wyrok został wykonany 9 stycznia 1942 r. w obozie w Dachau, przez powieszenie. Współwięźniów, którzy tracili ducha w przesładowaniach, zachęcał: „Musimy to przyjąć, to nasza Golgota”. „Do końca zachował postawę wewnętrzną i ufnej pogody. Do końca też jego zainteresowania odpowiadały godności kapłana i wychowawcy kapłanów” (abp Kazimierz Majdański).

22. Ks. Piotr Edward Dańkowski (1908–1942)

Wikariusz parafii Zakopane, znany szeroko z wielkiej gorliwości duszpasterskiej i oddania ludziom, zwłaszcza biednym. W czasie okupacji, ryzykując życiem, pomagał ofiarnie ucieki-



nierom, chroniącym się za granicą przed represjami. Aresztowany przez policję w maju 1941 r. został skazany na obóz zagłady w Oświęcimiu. Gdy umierał w Wielki Piątek, 3 kwietnia 1942 r., w następie sadystycznym

znęcania się nad nim tylko dlatego, że był kapłanem katolickim, zegnał się z przyjacielem słowami: „Do zobaczenia w niebie!”.

Lublin

23. Bp Władysław Goral (1898–1945)

Biskup pomocniczy diecezji lubelskiej, pasterz niezwykle oddany Kościołowi, człowiek ascezy i głębokiej pobożności, nazywany niekiedy „aniołem pokoju i dobroci”. Aresztowany przez policję polityczną w listopadzie 1939 r. i skazany na karę śmierci, którą zamieniono po interwencjach Stolicy Apostolskiej na dożywocie. Wobec cierpień mówił do kapłanów: „Wielkie cele i głębokie zmiany w świecie wymagają wielkich ofiar”. Po przewiezieniu go do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen, został umieszczony w specjalnym bunkrze, w całkowitej izolacji od innych więźniów. Wyniszczony przez maltretowanie i choroby zakończył życie w kwietniu 1945 r., na krótko przed wyzwoleniem obozu.

24. Ks. Kazimierz Gostyński (1884–1942)

Niezwykle gorliwy duszpasterz, pedagog, opiekun harcerstwa. Aresztowany za działalność duszpasterską w styczniu 1940 r. i przewieziony kolejno do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen a następnie do Dachau. Mówił: „Jeżeli Chrystus cierpiał, także my, za Jego przykładem, powinniśmy przyjąć cierpienia”. Wyniszczony przez głód, przymusowe prace ponad siły oraz tortury, został zakwalifikowany

do tzw. bloku inwalidów, skąd 6 maja 1942 r. wywieziono go na śmierć w komorze gazowej.

25. Ks. Stanisław Mysakowski (1896–1942)

Katecheta z Lublina, oddany jednocześnie ofiarnej posłudze miłosierdzia wśród biednych, starców, upośledzonych. Aresztowany w listopadzie 1939 r. wraz z grupą kapłanów lubelskich, wkrótce został skazany na śmierć i przewieziony kolejno do Sachsenhausen i do Dachau. Często był torturowany z wyjątkową brutalnością. 14 października 1942 r. wywieziono go z obozu w tzw. transporcie inwalidów na zagazowanie. Mówiono o nim, że "był w obozie koncentracyjnym jednym z nielicznych, którzy swoją siłą duchową ratowali współwięźniów przed całkowitym upodleniem i degradacją człowieczeństwa".

26. Ks. Zygmunt Pisarski (1902–1943)

Proboszcz parafii Gdeszyn, gorliwy, ofiarny duszpasterz. 30 stycznia 1943 r., po brutalnym przesłuchaniu i rewizji plebanii został aresztowany przez żandarmerię hitlerowską i w czasie transportu do więzienia zastrzelony za to, że odmówił wskazania komunistów – wcześniej dotkliwie go prześladowających – których by od razu rozstrzelano. Zmarł z różańcem w ręku.

27. Stanisław Starowieyski (1895–1940)

Ojciec rodziny, utalentowany administrator, apostoł laikatu, prezes Akcji Katolickiej w die-

cezji lubelskiej. Za tę działalność aresztowany w kwietniu 1940 r. i osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Doprowadził tam do nawrócenia m.in. znanego, wojującego ateistę, Adama Sarbinowskiego. Zakończył życie w obozie w noc Zmartwychwstania Pańskiego, 13 kwietnia 1941 r. Mówili o nim współwięźniowie: „Był apostołem i w obozie. Iluż ludziom ułatwił spowiedź św. i był nie tylko ośrodkiem pomocy duchowej, ale też organizował pomoc materialną, wielkodusznie dzieląc się z bardziej potrzebującymi, nie bacząc, że go ktoś wykorzystuje” (ks. Dominik Maj). „Nie mam najmniejszej wątpliwości, że był to bohater i święty” (kard. Adam Kozłowiecki).

28. Ks. Antoni Zawistowski (1882–1941)

Profesor teologii w Seminarium Duchownym w Lublinie, żarliwy duszpasterz, ceniony spowiednik i kaznodzieja. Po aresztowaniu w listopadzie 1939 r. został osadzony w obozie koncentracyjnym w Dachau. Chociaż sam bardzo cierpiał, starał się zawsze nieść duchową pomoc współwięźniom. W homiliach obozowych mówił do kapłanów: „Jesteśmy tu za wiarę, Kościół i ojczyznę; za tę sprawę świadomie oddajemy życie”. Zmarł w obozie w Dachau 4 czerwca 1942 r. z wycieńczenia i ciągłego maltretowania przez strażników.

na podstawie
<https://opoka.org.pl>

WIADOMOŚCI Z ARCHIDIECEZJI

- Uroczystość Objawienia Pańskiego w Kościele w Polsce przeżywana jest jako Dzień Modlitwy i Pomocy Misjom. W tym roku towarzyszyły mu słowa „Chrystus nadzieją świata”.
- 3004 ministrantów i lektorów z 220 parafii Archidiecezji Krakowskiej wzięło udział w dekanalnych eliminacjach do XX Mistrzostw Polski Liturgicznej Służby Ołtarza w Piłce Nożnej Hallowey o Puchar „Króluj nam Chryste”.

- 6 stycznia ulicami polskich miast przeszły Orszaki Trzech Króli.
- „Oczekujemy, że Ministerstwo Edukacji Narodowej powróci do stosowania standardów państwa prawa i odstąpi od podejmowania działań konfrontacyjnych wobec osób wierzących, które są pełnoprawnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej” – napisano w Komunikacie Prezydium Konferencji Episkopatu Polski dotyczącym zmian wprowadzanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej w organizacji lekcji religii w szkołach publicznych w dniu 17 stycznia 2025 roku. J.T.

Seniorzy aktywnie!

Spotkania pełne wiedzy, muzyki i wspólnej radości

Karolina Korneszczyk-Podoba



Dzięki uprzejmości księdza proboszcza od połowy kwietnia ubiegłego roku w Domu Parafialnym w Jaworniku odbywają się cykliczne spotkania seniorów. Spotykamy się co miesiąc, tworząc przestrzeń do rozmów, edukacji oraz wspólnego spędzania czasu.

Bogaty program spotkań

Każde spotkanie to nowe doświadczenie i okazja do zdobycia cennej wiedzy, a także do dobrej zabawy. W ciągu kilku miesięcy udało nam się zrealizować wiele interesujących wydarzeń:

- **Spotkanie z farmaceutką**, panią Agnieszką, która opowiedziała o bezpiecznym stosowaniu leków, ich właściwościach i wpływie na organizm, co spotkało się z dużym zainteresowaniem uczestników.
- **Wizyta funkcjonariusza policji**, który mówił o bezpieczeństwie seniorów – po-

ruszaliśmy tematy związane z oszustwami, metodami wyłudzeń oraz sposobami na unikanie zagrożeń.

- **Bezpłatne badanie słuchu**, które dało uczestnikom możliwość skontrolowania swojego zdrowia.
- **Występy Teatryku „Bajecznego”** oraz wspólne biesiadowanie przy muzyce na żywo – przy akordeonowym akompaniamencie sołtysa Jawornika bawiliśmy się znakomicie!

Po wakacyjnej przerwie wróciliśmy z nową energią:

- **We wrześniu spotkaliśmy się z fizjoterapeutą**, który pokazał, jak dbać o sprawność fizyczną, zapobiegać bólom stawów i utrzymywać dobrą kondycję.
- **Listopad upłynął pod znakiem patriotyzmu** – wspólnie śpiewaliśmy pieśni patriotyczne, a oprawę artystyczną zapewnili Teatrzyk „Bajeczny” oraz pan Robert Bylica.





- ♦ **Grudzień był czasem podsumowań** – wspomnieliśmy wszystkie nasze dotychczasowe spotkania i podziękowaliśmy sobie za wspólnie spędzone chwile.

Nowy rok rozpoczęliśmy w wyjątkowy sposób – **od jasełek i kolędowania**, w którym udział wzięły dzieci z Teatrzyku „Bajecznego”. Było to niezwykle wzruszające wydarzenie, pełne świątecznej radości i ciepła.

Zapraszamy na kolejne spotkanie!

Z wielką przyjemnością zapraszamy wszystkich seniorów na kolejne spotkanie, które odbędzie się **11 lutego o godzinie 16:00 w Domu Parafialnym**. To doskonała okazja

do rozmów, śmiechu i spędzenia czasu w miłym towarzystwie.

Serdecznie dziękujemy wszystkim, którzy angażują się w organizację naszych spotkań oraz tym, którzy nas odwiedzają. Wasza obecność sprawia, że każde wydarzenie nabiera wyjątkowego charakteru! Do zobaczenia! ■



**ZAPRASZAMY NA
SPOTKANIE SENIORÓW**

11 lutego 2025 r. 16:00-17:30

**Dom parafialny
w Jaworniku**

SPOTKANIE ORGANIZUJE CENTRUM AKTYWNOŚCI LOKALNEJ
WRAZ ZE STOWARZYSZENIEM "WIOSNA"
W JAWORNIKU, SŁOPO UL. POLSKOŚĆ WAPNIA PRZEBYSŁAWA



REALIZACJA PROJEKTU:

„Kim zostanę, gdy dorosnę? Poznajemy zawody naszych rodziców”

Karolina Kornieszczuk-Podoba

Od października 2024 roku do maja 2025 roku w Szkole Podstawowej w Jaworniku realizowany jest projekt edukacyjny skierowany do uczniów klas I-III pod nazwą „Kim zostanę, gdy dorosnę? Poznajemy zawody naszych rodziców”.

Celem projektu jest przybliżenie uczniom różnorodnych zawodów, rozwijanie ich zainteresowań oraz świadomości na temat znaczenia pracy w życiu człowieka. Działania te mają również na celu ukazanie przydatności różnych profesji, kształtowanie etosu pracy wśród dzieci oraz budowanie silniejszej współpracy między szkołą a rodzicami.

Wizyta policjantki – p. Moniki

Pierwszym gościem w ramach projektu była pani Monika, mama uczennicy klasy drugiej, która 30 października z wielkim zaangażowaniem opowiedziała o zawodzie policjanta. Uczniowie mieli okazję dowiedzieć się, na czym polega praca w policji, obejrzeć wyposażenie i sprzęt używany przez funkcjonariuszy oraz zadać pytania dotyczące tej profesji. Dzieci z uwagą słuchały i dziękują pani Monice za cenne wskazówki oraz poświęcony czas.

Spotkanie z kominiarzem – p. Sebastianem

20 listopada uczniowie klas I-III spotkali się z panem Sebastianem Łapą, który wykonuje zawód kominiarza. Dzieci były pod wrażeniem



stroju oraz narzędzi używanych w tej profesji. Podczas spotkania pan Sebastian opowiedział o swojej pracy, podkreślając znaczenie regularnych przeglądów przewodów kominowych i wentylacyjnych. Nie zabrakło również momentu zabawy – zgodnie z przesądem, dzieci łapały się za guziki, wierząc, że przyniesie im to szczęście.

Mikrobiolog przemysłowy – p. Marta

6 grudnia uczniowie poznali zawód mikrobiologa przemysłowego dzięki spotkaniu z panią Martą, mamą uczennicy z klasy trzeciej. Dzieci z ciekawością słuchały o badaniach mikrobiologicznych, hodowli drobnoustrojów oraz pracy w laboratorium. Największą atrakcją były jednak warsztaty praktyczne, podczas których uczniowie mogli przeprowadzać własne eksperymenty pod okiem pani Marty.

Wizyta żołnierzy z 5 Pułku Dowodzenia

19 grudnia uczniowie mieli okazję poznać zawód żołnierza dzięki wizycie pana Marka, taty ucznia klasy drugiej, oraz żołnierzy z 5 Pułku Dowodzenia w Krakowie. Podczas spotkania dzieci mogły zapoznać się ze sprzętem



wojskowym, przymierzyć hełmy i maski, sprawdzić ciężar karabinu maszynowego oraz usiąść za kierownicą mobilnego stanowiska dowodzenia. Spotkanie wzbudziło ogromne zainteresowanie i dostarczyło wielu emocji.

Projekt „Kim zostanę, gdy dorosnę? Poznaje-
my zawody naszych rodziców” jest niezwykle
cennym przedsięwzięciem, które rozwija wy-
obraźnię i zainteresowania dzieci, a jednocze-
śnie zacieśnia więzi między szkołą, rodzicami
i uczniami. ■





Karolina Korneszczuk-Podoba

W Przedszkolu Samorządowym w Jaworniku grupa „Żółwików” przygotowała niezapomniane jasełka dla swoich ukochanych babć i dziadków z okazji ich święta. Wydarzenie to stało się prawdziwym świętem pełnym ciepła, radości i wzruszeń. Nad przygotowaniami czuwały doświadczone nauczycielki – panie Bogumiła Łętocha i Katarzyna Łotocka.

Mali artyści zadbali o każdy szczegół występu. Pięknie przebrani w kostiumy pastuszków, aniołków i królów wprowadzili gości w wyjątkowy klimat bożonarodzeniowy. Dwadzieścioro sześcioro dzieci zaprezentowało tradycyjne pastorałki oraz kolędy, wśród których znalazły się takie utwory jak „Gdy śliczna Panna” i „Dziś w stajence”. Swoim śpiewem i zaangażowaniem wywołały uśmiechy na twarzach dziadków.

Po muzycznej części przedszkolaki wyrecytowały wierszyki i złożyły życzenia swoim najbliższym. W ciepłych słowach podziękowały babciom i dziadkom za ich miłość, cierpliwość

i wsparcie. Każde dziecko wręczyło swoim gościom własnoręcznie przygotowane upominki – laurki, które na pewno znajdą honorowe miejsce w domach seniorów.

Kulminacyjnym punktem spotkania była gawęda dziadka Emmy, który podzielił się z dziećmi historią o tym, jak Święty Mikołaj rozdawał zwierzętom w lesie prezenty. Bajka, pełna ciepła i humoru, wprowadziła wszystkich w refleksyjny, ale jednocześnie radosny nastrój. Dziadek Emmy swoim barwnym opowiadaniem zdobył serca zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Spotkanie zakończyło się wspólnym podziękowaniem dzieci i nauczycieli dla dziadków za ich obecność i miłość. Rodzinna atmosfera, która wypełniła przedszkolną salę, jeszcze długo pozostanie w pamięci wszystkich uczestników.

„Żółwiki” po raz kolejny udowodniły, że dzięki współpracy i zaangażowaniu można stworzyć coś naprawdę wyjątkowego. Występ ten był nie tylko prezentem dla babć i dziadków, ale także piękną lekcją miłości i szacunku, którą przedszkolaki będą pielęgnować przez całe życie. ■

Opłatek Rady Parafialnej

Justyna Tyrka

26 stycznia członkowie Rady Parafialnej wraz z małżonkami zebrali się w domu katechetycznym na tradycyjnym spotkaniu opłatkowym. Na początku głos zabrał ks. proboszcz Władysław Salawa, który złożył wszystkim życzenia. Po dzieleniu się opłatkiem przyszedł czas na wspólne kolędowanie i poczęstunek. Takie spotkania

są okazją do rozmowy z drugim człowiekiem, ale także momentem pełnym życzliwości, gdy można lepiej się poznać i wymienić dobre słowa. Mamy nadzieję, że życzenia które wybrzmiały w tym czasie, staną się rzeczywistością i pomogą członkom rady parafialnej pełnić swoje obowiązki dla dobra naszej wspólnoty. ■



Dobry żart świętości nie wadzi

W poniedziałek na katechezie ksiądz pyta uczniów:

- Czy pamiętaliście o obietnicy spełnienia przez sobotę i niedzielę dobrego uczynku?
- Ja, proszę księdza, zrobiłem aż dwa.
- To wspaniale. A jakie?
- W sobotę pojechałem do babci i babcia bardzo się ucieszyła.

W niedzielę, gdy wyjeżdżałem, babcia ucieszyła się jeszcze bardziej.!

Na lekcji religii:

- Kogo rysujesz, Jasiu? – Pana Boga.
- Przecież nikt nie wie tak naprawdę, jak On wygląda. – No właśnie! A teraz będą wiedzieli!

Misjonarz przybywa głosić Słowo Boże wśród tubylców na dzikiej wyspie:

- Chyba nie ma wśród was ludożerców? – pyta nieco zaniepokojony.
- Oczywiście, że nie. Ostatniego zjedliśmy w zeszłym tygodniu!

Na lekcji religii ksiądz pyta dzieci:

- Kto z was chce iść do nieba?
- Wszystkie dzieci podnoszą ręce, tylko Kazio nie.
- A ty dlaczego nie chcesz? – pyta ksiądz.
- Bo obiecałem tacie, że po lekcjach wrócę prosto do domu.

Żarty zaczerpnięte ze strony internetowej:
<https://adonai.pl/humor/teksty/?id=31>

11 LUTEGO

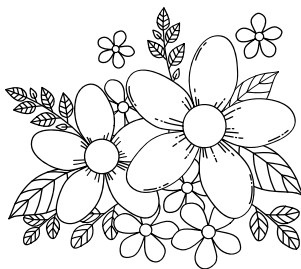
Wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes

opracowanie Lucyna Bargieł

W 1858 roku, w Lourdes we Francji, przy Grocie Masabielskiej, ubogiej pasterce Bernadecie, ukazała się Matka Boża. Przychodziła 18 razy, wzywała grzeszników do nawrócenia, całego Kościoła do modlitwy i pokuty.



We wskazanym przez Maryję miejscu w pobliżu grotty, Bernadetta wykopała źródło, którego dotąd nie było. Woda biła z niego coraz obficie, szybko okazało się, że ma moc leczniczą. Lourdes jest obecnie sławnym miejscem, do którego przybywają pielgrzymi, by uczcić Matkę Bożą – Uzdrowienie Chorych. ■



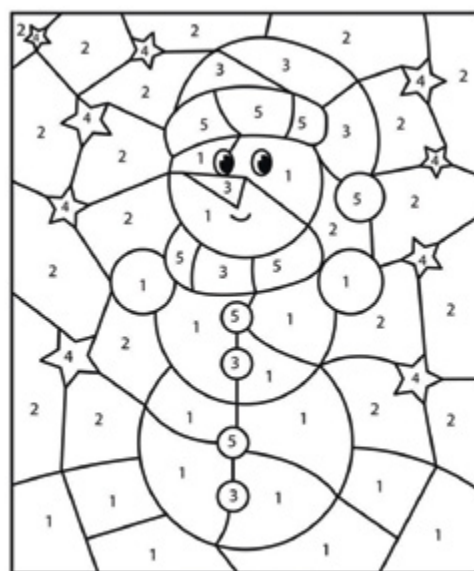
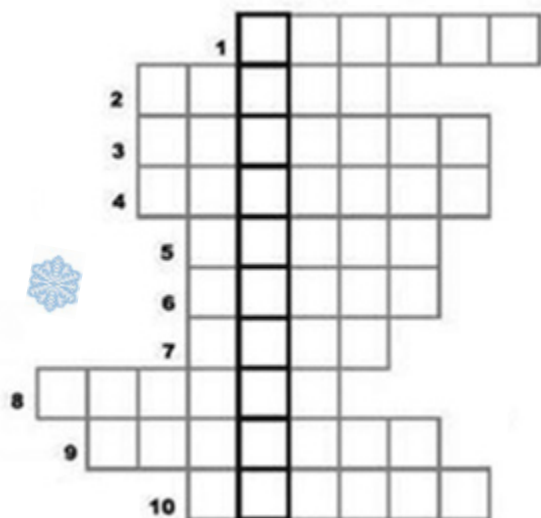
Zima



ZAGADKA

Gdy nadchodzi, wodę skuwa,
Każdy czapkę wnet nasuwa.
Śnieg jest sypki, jak ta mąka,
Sople wiszą w wielkich strąkach.

Rozwiąż zimową krzyżówkę



INTENCJE MSZALNE**10.02. PONIEDZIAŁEK**

- 7:00** + Andrzej Iwan – od córki Anny z dziećmi
18:00 + Stanisław Kołodziejczyk – od Zbigniewa Chłudzińskiego z rodziną

11.02. WTOREK

- 7:00** Dziękczynno-błagalna w 6. rocznicę ślubu Karoliny i Szymona i całej rodziny
18:00 + Genowefa Mirek 10. rocznicę śmierci, mąż Piotr, Andrzej i Antoni synowie, Stanisław i Maria Tomal

12.02. ŚRODA

- 7:00** + Janina Tarnowska w 5. rocznicę śmierci
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Piotr Tomal – od Roberta Tomal; 2) + Helena Liśkiewicz – od rodziny Sudrów; 3) + Marian Strama – od Marzeny i Łukasza Bylica

13.02. CZWARTEK

- 7:00** + Helena Liśkiewicz – od pracowników i Firmy Jan Burkat – Myślenice
18:00 + Stanisław Pieczara – od żony

14.02. PIĄTEK

- 7:00** + Władysław Łojas – w 9. rocznicę śmierci
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Olimpia i Stefan Starzec ich rodzice, rodzeństwo oraz zmarli z rodziny; 2) + Marek Woźniak – od kuzynki Lidki z rodziną; 3) + Józefa Starzec – od wnuczki Katarzyny z rodziną z Nowego Sącza; 4) + Jan Walas – od syna Dawida

15.02. SOBOTA

- 7:00** + Zofia Karcz – Szlachetka i Roman Szlachetka mąż
18:00 + Bolesław Hudaszek w 1. r. śmierci

16.02. NIEDZIELA

- 7:00** Dziękczynno-błagalna w intencji członków Róży

świętej Królowej Jadwigi i ich rodzin

- 9:00** + Mateusz Kościelniak
11:00 + Jadwiga Polewka – od wnuczki Justyny z rodziną
15:30 + Andrzej Jania w 4. rocznicę śmierci

17.02. PONIEDZIAŁEK

- 7:00** + Marek Woźniak – od mamy i brata Zbigniewa
18:00 Rezerwacja

18.02. WTOREK

- 7:00** Dziękczynna z prośbą o Boże błogostawieństwo i zdrowie dla Kamila Pilcha
18:00 + Piotr Tomal – od mamy

19.02. ŚRODA

- 7:00** + Stanisław Gofron – od Heleny z mężem z Sułkowic
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Andrzej Iwan – od PLAST-DACH Jolanty i Adama Ślusarczyk; 2) + Stanisław Góralik, Karolina żona, wnuk Krzysztof i dusze w czyśćcu cierpiące; 3) + Andrzej Łapa – od rodziny Filipiak; 4) + Andrzej Łapa – od Pauliny i Mariusza Piwko; 5) + Andrzej Łapa – od sąsiadów Szlachetków; 6) + Andrzej Łapa – od sąsiadów Kaczorów; 7) + Andrzej Łapa – od sąsiadów Zychów

20.02. CZWARTEK

- 7:00** + Maria Karcz i Ludwik mąż
18:00 O Boże błogostawieństwo dla członków Bractwa szkaplerza Świętego Michała Archanioła i ich rodzin oraz rozwój kultu Świętego Michała Archanioła w naszej Parafii

21.02. PIĄTEK

- 7:00** Dziękczynno-błagalna w 27. rocznicę ślubu Anny i Adama i całej rodziny
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Marek Woźniak od kolegi Adama z rodziną; 2) O Boże błogostawieństwo, potrzebne

łaski i opiekę Matki Bożej dla całej rodziny

22.02. SOBOTA

- 7:00** O trwałość i świętość małżeństw oraz o Boże błogostawieństwo dla rodzin
18:00 Dziękczynno-błagalna w 50. rocznicę urodzin Marty

23.02. NIEDZIELA

- 7:00** Dziękczynno-błagalna w intencji członków Róży Świętej Anny i ich rodzin
9:00 Rez.
11:00 + Wojciech Tomal, Marian syn, Robert Dąbrowa wnuk
15:30 + Janina Salawa w 11. rocznicę śmierci

24.02. PONIEDZIAŁEK

- 7:00** + Marian Szafraniec w 18. rocznicę śmierci i żona Emilia w 4. rocznicę śmierci
18:00 + Bolesław Hudaszek – od córki Aliny

25.02. WTOREK

- 7:00** + Andrzej Iwan – od córki Agnieszki z rodziną
18:00 + Stanisław Kołodziejczyk – od rodziny Bławutów z Borzęty

26.02. ŚRODA

- 7:00** + Stanisława Misztal i mąż Jan i zmarli z rodziny
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Piotr Tomal – od Marty Ciężarek z rodziną; 2) + Helena Liśkiewicz – od rodziny Niechajewicz; 3) + Eugeniusz Rusznica – od Marii i Andrzeja Kalisz z rodziną

27.02. CZWARTEK

- 7:00** + Janina Łapa – od córki Małgorzaty z rodziną
18:00 Dziękczynna z prośbą o Boże błogostawieństwo i zdrowie dla Heleny z okazji urodzin

28.02. PIĄTEK

- 7:00** + Maria Rączka w 7. rocznicę śmierci
18:00 **Zbiorowa:** 1) + Józefa Starzec – od Ireny Śmitek;

2) + Marian Strama – od Dariusza i Edyty Klimas z rodziną

01.03. SOBOTA

7:00 + Władysław Łapa w 10. rocznicę śmierci, Antoni i Agnieszka rodzice i Jan Szlachetka

18:00 Rezerwacja

02.03. NIEDZIELA

7:00 Rezerwacja

9:00 Rezerwacja

11:00 Rezerwacja

15:30 + Kazimiera i Bolestaw Hudaszek i Stanisława synowa

03.03. PONIEDZIAŁEK

7:00 Rezerwacja

18:00 Rezerwacja

04.03. WTOREK

7:00 Za parafian

18:00 Rezerwacja

05.03. ŚRODA

7:00 Rezerwacja

18:00 **Zbiorowa:** 1) + Andrzej Iwan – od Ewy i Kazimierza Szlachetka; 2) + Danuta Podoba – od syna Wiesława z rodziną; 3) + Kazimiera i Józef Polewka, Józef syn

06.03. CZWARTEK

7:00 Rezerwacja

18:00 + Andrzej Twardosz – od chrześnicy Agnieszki z rodziną

07.03. PIĄTEK

7:00 Za polecanych w rocznych wypominkach

18:00 + Salomea Sottys, Mieczysław mąż, Krzysztof syn i Tadeusz Marin

08.03. SOBOTA

7:00 + Bolestaw Hudaszek – od wnuczki Pauliny z rodziną

18:00 + Zbigniew Karaïm – od córki Angeliki z narzeczonym

09.03. NIEDZIELA

7:00 + Helena i Franciszek Łapa, Jan syn, Anna synowa, Kazimiera i Franciszek Górka

9:00 + Jadwiga Polewka – od wnuka Szymona z rodziną

11:00 + Wiktoria i Józef Szlachetka, Tadeusz Tomal

15:30 Rezerwacja

CHRYZTY

Nikodem Pastorczyk

Jakub Franciszek Góralik

Ignacy Hołuj

Antoni Hołuj

POGRZEBY

Aniela Dymek

Szymon Łętocha

Jerzy Kuraś



Św. Kazimierz

KALENDARIUM LITURGICZNE

8.02. Odwiedziny chorych z Komunią Św. od godz. 9.00

9.02. 5 Niedziela Zwykła

11.02. Światowy Dzień Chorego

14.02. Święto św. Cyryla i Metodego – patronów Europy



Św. Cyryl i Metodej, J. Matejko

16.02. 6 Niedziela Zwykła

23.02. 7 Niedziela Zwykła

1.03. Odwiedziny chorych z Komunią Św. od godz. 9.00

2.03. 8 Niedziela Zwykła

4.03. Święto św. Kazimierza – patrona Archidiecezji Krakowskiej

5.03. Środa Popielcowa

9.03. 1 Niedziela Wielkiego Postu

BIAŁY KAMYK – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Władysław Salawa; **Redakcja:** Lucyna Bargieł, ks. Łukasz Czarnik, Dawid Grzeszkowicz; Beata Kiełbowicz, Karolina Kornieszczuk-Podoba, Elżbieta Łabędzka,

Andrzej Pawłowski, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Aneta Włoch;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Foto:** Paweł Ciaputa; Karolina Kornieszczuk-Podoba;

Skład: Małgorzata Gumularz; **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl

Druk: Poligrafia Salezjańska, ul. Bałuckiego 8, 30-318 Kraków

Na okładce: Virgillio Tojetti, *Objawienie się Matki Bożej Bernadette*, XIX w., domena publiczna

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów.



Jasełka

